

---

ZIELONOGÓRSKIE SEMINARIA JĘZYKOZNAWCZE  
DYSKURSY O PRZESZŁOŚCI. DYSKURSY W PRZESZŁOŚCI

Iwona Pałucka-Czerniak  
Uniwersytet Zielonogórski

## SPOSOBY WYRAŻANIA OPINII O PRZEDMIOCIE I STANIE BADAŃ W OPRACOWANIU NAUKOWYM Z DZIEDZINY PRAWA AUTORSTWA MICHAŁA BOBRZYŃSKIEGO (XIX W.)



Niniejszy artykuł jest poświęcony realizacji dyskursu naukowego w tekście z pierwszej połowy XIX w., w subdyscyplinie naukowej historii prawa. Pojęcie dyskursu naukowego obecne jest w pracach wielu badaczy, najbardziej inspirujące były tu uwagi Stanisława Gajdy, Anny Duszak, Jerzego Biniewicza, Marzanny Uździckiej<sup>1</sup>. Ujęciom tym towarzyszy przekonanie, obecne też w niniejszym opracowaniu, że teksty stanowią element zdarzenia komunikacyjnego, zaistniałego we wspólnocie ludzkiej, uwarunkowanego swoistym kontekstem społecznym i kulturowym<sup>2</sup>. Dyskurs, w znanej powszechnie definicji autorstwa Janiny Labochy, to:

norma oraz strategia zastosowana w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi. Podstawą tej strategii są wzorce społeczne i kulturowe, składające się na tę normę, a jej efektem tekst lub wypowiedź o określonych cechach gatunkowych<sup>3</sup>.

Elementem niezwykle silnie wpływającym na wybór sposobu realizacji celu komunikacyjnego jest wytworzony we wspólnocie komunikacyjnej i utrwalony w niej obyczaj, ponieważ zachowanie językowe jest skuteczne, gdy przyjęte przez nadawcę strategii dyskursywne wpisują się w istniejące wzory zachowań językowych, zwyczaje i normy.

---

<sup>1</sup> Por. S. Gajda, *Współczesny polski dyskurs naukowy*, [w:] *Dyskurs naukowy: tradycja i zmiana*, red. S. Gajda, Opole 1999, s. 9-18; A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998; J. Biniewicz, *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych*, Studia i Monografie Uniwersytetu Opolskiego, nr 323, Opole 2002; M. Uździcka, *Studium kształtowania się kompetencji językowej agronoma: analiza genologiczna, pragmatyczna i leksykalna „Wykładów” Władysława Majewskiego z lat 1848-1850*, Zielona Góra 2010.

<sup>2</sup> Por. A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja...*, s. 13-28.

<sup>3</sup> J. Labocha, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków 2008, s. 60-61 i 62.

Prezentowana analiza nawiązuje także do koncepcji narracji historycznej, zwłaszcza w ujęciu Jerzego Topolskiego i Jana Pomorskiego. Ostatni z uczonych uznaje dyskurs historyczny za:

złożoną całość – rodzaj systemu relacyjnego, tj. zespołu podstawowych kategorii dyskursywnych i zbioru relacji pomiędzy tymi kategoriami zachodzących. Na zbiorze zdań historiograficznych nałożone są określone relacje konstytuujące poszczególne kategorie dyskursywne: języki dyskursu i metajęzyki, rejestry (style) historiografii, składnię i semantykę z ich kategoriami, elementy organizacji dyskursu z porządkami, relacją wiązania i czynnikami spajającymi, punktem widzenia i miejscami niedookreślonymi na czele. Kategorie te przenikają się, współokreślają nawzajem [...] nie istnieją autonomicznie<sup>4</sup>.

Jest to rozumienie dyskursu spójne z wypracowaną w językoznawstwie koncepcją, choć nieco odmienne w praktyce analitycznej. Prowadzi do przewartościowania pojęć, związanych z kategoriami czasu, przestrzeni, celu komunikacji, w tym kategorii prawdy i fałszu, a także funkcji swoistych zabiegów tekstowych, które obserwowane są w pracach poświęconych szeroko rozumianej historii. Większość współczesnych koncepcji językoznawczych, traktujących język jako środek komunikacyjny używany we wspólnocie komunikacyjnej w celu zaspokojenia rozmaitych potrzeb ludzkich, podkreśla uwarunkowanie społeczne konkretnych zachowań językowych, ich wzorów (czyli gatunków), realizacji stylów czy zdarzeń komunikacyjnych, właściwych koncepcji dyskursu.

Ogólnym celem badawczym stała się obserwacja dyskursu naukowego, właściwego historii prawa na etapie wczesnego rozwoju tej dyscypliny naukowej, a szczególnie sposobów wyrażania opinii o przedmiocie i o stanie badań w opracowaniu autorstwa Michała Bobrzyńskiego z 1874 r. Oczywiście, refleksje nad historią polskiego prawa prezentowano już znacznie wcześniej, a publikacja wspomnianego autora jest kolejnym tekstem poświęconym tej dziedzinie. To, co charakterystyczne i szczególne w badanym materiale, wynika ze swoistej tematyki publikacji. Uczony bowiem podjął się prezentacji i oceny ówczesnych podstawowych, ogólnych opracowań z dziedziny polskiej historii prawa. W zamierzeniu autora przegląd obecnych w literaturze przedmiotu opracowań ogólnych miał służyć propagowaniu idei badań nad historią prawa oraz ułatwiać adeptom nauki krytyczne przyswajanie fundamentalnych treści. Jednocześnie w opracowaniu dał on wyraz swoim poglądom na przedmiot badawczy dyscypliny, jej zakres, stan opracowania oraz przedstawił własną koncepcję historyczną, kontrastując swe poglądy z już zastanymi. Tematyka pracy i jej cel zakładają wyrażanie opinii i oceny zarówno o przedmiocie badawczym, jak i innych uczonych oraz ich dziełach. Wartościowanie i waloryzacja w prezentowanym materiale tworzą

<sup>4</sup> J. Pomorski, *Historyk i metodologia*, Lublin 1991, s. 147. Por. J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.

podstawową strategię narracyjną. Nadawca, omawiając tematykę współcześnie określaną jako stan badań dyscypliny naukowej, podejmuje polemikę z koncepcjami innych autorów, zarówno dawnych, już nieżyjących, jak i bliższych mu wiekiem.

Autor analizowanej publikacji, Michał Bobrzyński, urodził się w 1849 r. w Krakowie, zmarł w 1935 r. w Poznaniu. Pracę pod tytułem *O dawnym prawie polskim, jego nauce i umiejętnym badaniu*<sup>5</sup> wydał w wieku 25 lat, w rok po rozprawie habilitacyjnej. W czasie przygotowywania publikacji zajmował się organizacją archiwum w Krakowie oraz badaniami nad dokumentami źródłowymi. Aktywnie współpracował w ramach Historycznej Komisji PAU z innymi badaczami. Wkrótce potem, w 1874 r. wyjechał na studia do Berlina oraz Strasburga i poszerzył swoje zainteresowania o historię prawa niemieckiego, a trzy lata później, w 1877 r. objął stanowisko profesora nadzwyczajnego prawa polskiego i niemieckiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie pracował wiele lat na Wydziale Prawa. Napisał prace z historii Polski i polskiego oraz niemieckiego prawa, współtworzył krakowską szkołę historyczną. Najbardziej znane są jego *Dzieje Polski w zarysie*, ale bardzo cenione także wydania źródłowe w cyklu „Starodawnych Prawa Polskiego Pomników”. Od 1878 r. należał do grona członków Polskiej Akademii Umiejętności, a dwa lata później stał się członkiem honorowym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Był również dyrektorem Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. W 1893 r. został honorowym profesorem historii prawa polskiego i niemieckiego na Uniwersytecie Lwowskim. Działał również jako polityk, zajmując się w Galicji kwestiami związanymi z oświatą i nauką.

Poddawana analizie publikacja prezentuje zatem myśl ukształtowaną, popartą doświadczeniem badawczym w archiwach krakowskich, a zarazem stanowiącą punkt wyjścia do dalszych badań uczonego i fundament do prac o charakterze syntez. Sam tytuł rozprawy precyzyjnie wskazuje tematykę badawczą, zapowiada treści o charakterze historiozoficznym i metodologicznym. Z tego względu w tekście znalazły się informacje określające przedmiot badania oraz analiza dotychczasowego dorobku badawczego o tej tematyce. Z deklaracji składanych przez autora w pracy wynika, że podstawowymi adresatami rozważań mieli być młodzi uczeni, zwłaszcza historycy i prawnicy, którzy byliby zainteresowani studiowaniem prawa polskiego. Pozornie strategię nadawczo-odbiorczą, programowaną przez autora, zakładają zatem nierówność relacji, przy czym nadrzędną pozycję ma nadawca, a podrzędna przypisywana jest mniej wykwalifikowanemu odbiorcy. Jednak w niektórych miejscach tekstu wyraźnie dochodzi do głosu relacja równorzędna, nadawca tłumaczy bowiem odbiorcy – profesjonalście podejmowane decyzje troską o innych czytelników. Prowadzi więc

---

<sup>5</sup> M. Bobrzyński, *O dawnym prawie polskim, jego nauce i umiejętnym badaniu*, Warszawa 1874.

narrację z myślą o partnerze równie czytany i biegłym w dziedzinie, ale zalecenia formułuje z myślą o niewyrobionym czytelniku.

W pracy odmienną funkcję pełni ocena przedmiotu badania od opinii na temat dorobku innych badaczy, choć zakresy te czasami się przenikają. Z tego względu w artykule zostaną one zaprezentowane oddzielnie.

### 1. Specyfika opinii o przedmiocie badania

Opinię o przedmiocie badania uczony przedstawia głównie we fragmentach początkowych i końcowych pracy. Historycy uznali, że M. Bobrzyński wychodzi z założenia, że istnieje uniwersalne prawo, zgodnie z którym funkcjonuje i przekształca się porządek świata, a państwa czy cywilizacje, w których nie przestrzega się prawa, zagrożone są upadkiem<sup>6</sup>. Z tej właśnie głównej przesłanki wyłaniają się liczne argumenty szczegółowe, którymi M. Bobrzyński uzasadnia podjęcie się pracy badawczej. Dla autora opracowania jednym z podstawowych celów jest udowodnienie potrzeby podejmowania badań z dziedziny historii polskiego prawa. Aby przekonać czytelnika do tezy o istotności badań nad dawnym prawem polskim, uczony przytacza wiele argumentów. Zakłada z góry wartość badania historii narodu, a w jej obrębie szczególne miejsce przypisuje historii prawa ze względu na jej charakter dokumentalny, faktyczny, o czym mówi cytat:

Na jednej i tejsamej ziemi, wśród niezmiennych prawie warunków jedne i teżsame stosunki nieskończenie się ponawiają; jakżeż cennym jest doświadczenie z dziejów prawa czerpane. Historia prawa jestto najlepsza częśćka z ogólnej historii narodu, częśćka może najwięcej pouczająca. Odpadają w niej wszelkie zewnętrzne przybory, obliczone na uczucie i wyobraźnię, odpadają wszystkie chwilowe tyle poetyczne porywy, nie obliczone na przyszłość, bez następstw; a występuje niemal w nagości prawdziwa, codzienna praca społeczeństwa i państwa, widać zasoby, siły i środki, widać nareszcie owoce. (s. 13)

Wśród innych argumentów znajdują się m.in. takie, które opierają się na praktycznej stronie życia społecznego, odwołują do realnych, wymiernych korzyści, płynących z poznania dawnego prawa dla obecnych jego użytkowników. Należą do nich te, które mówią o konieczności poznania dawnego prawa przez ówczesnych prawników mimo zmiany systemu administracyjno-prawnego po rozbiorach, ponieważ tylko ono pozwoli zasadnie rozstrzygać w sprawach aktualnych, ale mających swoje korzenie w przeszłości. Ponadto uczony stoi na stanowisku, że polskie prawo przetrwało w wielu swoich formach mimo zmiany systemu prawnego, ten zaś w wielu sektorach dostosowywano do zastanych polskich norm. Poświadczają to przytoczenia:

<sup>6</sup> W. Kaute, *Synteza dziejów Polski Michała Bobrzyńskiego*, Katowice 1993, s. 81.

Ilekczo zdarzy się mowa o znaczeniu jakiego prawa, najłatwiej usłyszeć pytanie, czy też ono w dzisiejszej praktyce sądowej i administracyjnej znajduje jeszcze zastosowanie. Kierować jednak pytanie takie do dawnego prawa polskiego może się dziwnym wydawać. W sto lat po upadku dawnej Rzeczypospolitej, po zaprowadzeniu nowego ustawodawstwa, niekażdy jest na odpowiedź twierdzącą zgóry przygotowanym. A przecież kto w urzędach i sądach ma sposobność zajmowania się sprawami, w których zwykła rutyna już nie wystarcza, ten nie uważa z pewnością za stracony czasu, jaki nauce dawnego prawa polskiego poświęcił. (s. 1-2)

Ale prawo polskie przetrwało czasy rozbioru. Pomimo zaprowadzenia kodeksu Napoleona i w ogóle obcego ustawodawstwa, zawsze jeszcze znalazło ono pola, na których z wpływem swym wystąpiło i pewne zmiany w obcych kodeksach spowodowało. Mnóstwo stosunków prawnych pozostało z dawnych czasów bez zmiany, a z nimi i nowe ustawodawstwa konieczne się rachować musiały. Stąd też znajomość prawa polskiego w całym jego historycznym rozwoju nieodzowną jest dla każdego, co pragnie późniejsze ukształtowanie się stosunków prawnych na ziemiach niegdyś polskich zrozumieć i w jakimkolwiek kierunku nad ich dalszym rozwojem pracować. (s. 2-3)

Drugą grupę argumentów stanowią uwagi o miejscu nauki zwanej historią prawa polskiego w obrębie nadrzędnej nauki o prawie ogólnym. Uczony podkreśla na zasadzie *argumentum ad lapidem* ('do kamienia', czyli uznając z góry dane twierdzenie za niepodważalne) wartość badania każdego systemu prawnego, niezależnie od innych czynników: czasu, miejsca, stanu (aktualnej przydatności). W ślad za tym jednak zaznacza szczególne przymioty poznawcze badań nad polską historią prawa ze względu na rozległość dawnego państwa polskiego, skomplikowanie układu społecznego i systemu prawnego oraz odzwierciedlenie ich specyfiki w dawnych instytucjach, co przekłada się na samoistność przedmiotu, czyli odrębność badawczą. Ponadto zaznacza, że poznanie praw: rzymskiego, kościelnego i niemieckiego bez przesledzenia ich zmian w dawnych polskich realiach byłoby niepełne, a więc ułomne. Ideałem naukowym jest dla niego kompletność i wszechstronność badań w danej dziedzinie, które pozwalają uchwycić  *ducha prawa*, czyli jego istotę, sens, znaczenie. Ma ono szczególną wartość w dziejach praw słowiańskich. Podkreśla jednak, że najlepiej poznać je może jego rodzimy użytkownik. Świadczą o tym cytaty:

Prawo polskie stanowi tak dobrze jedną gałąź ogólnej umiejętności prawa, jak prawo każdego innego narodu. Jeżeli zaś najwyższa zasada jakiegobądź umiejętności ta jest, aby żadnej i najdrobniejszej dziedziny w swoim zakresie nie zostawiać odłogiem; więc też i prawo wogóle gardzić nie może tą wiązką spostrzeżeń, jaką mu prawo polskie w swoim zakresie przynieść jest w stanie. (s. 3)

Dla badacza prawa polskiego znajomość praw obcych jest nieodzowną, aby zdołał swojskie od przyswojonych pierwiastków w rozwoju jego rozróżnić. Ale nawzajem najlepszy znawca prawa niemieckiego, rzymskiego albo kanonicznego próżno będzie zbierał okruchy praw tych, jakie się w takiej obfitości na ziemi naszej znajdują, jeśli nie zna prawa polskiego w jego całości, jeśli w ducha jego nie wnikał. (s. 4-5)

O rozszerzenie porównawczej umiejętności prawodawstw słowiańskich nikt właśnie tyle co my nie jest zmuszony troszczyć się. Prawo bowiem polskie posiada taką nieprzerwaną ciągłość swego historycznego rozwoju, takie bogactwo i rozległość swej treści, taki wreszcie ogrom źródeł i stosunkową zamożność literatury, że w porównawczej umiejętności prawodawstw słowiańskich nie tylko ono nie zginie, ale owszem na tle powszechnosłowiańskim tym prawdziwiej, tym wyraziściej samoistość swoją i rozległym swym wpływem się narysuje. (s. 15)

Uczony stoi również na stanowisku, że dzieje polskiego prawa zasługują na autonomię badawczą także ze względu na ich ludowy, sprzęgnięty z przekształcaniem się społeczeństwa, rozwój systemu prawnego. Ów naturalny, nie sztuczny rozwój systemu prawnego zapewnia nowatorstwo poznawcze, poznaniu dostępny jest bowiem „system zupełnie odrębny” (s. 6) od wytworu akademickiego, a pole badawcze jest rozległe. Przyświeca temu myśl o ścisłym związku dziejów prawa z dziejami narodu oraz idea postępu, doskonalenia, rozwoju, a także upadku. W opisie przedmiotu badania autor używa kilkakrotnie figur retorycznych, nadaje systemowi prawnemu cechę żywotności, a nawet go personifikuje: „Polskie prawo, nawet [...] tworzyło się [...] postępuje i cofa się zarówno z rozwojem i upadkiem narodu” (s. 6), „prawo zwyczajowe nader głęboko się wkorzeniło, przeżyło zwycięsko wszystkie zamachy prawa ustawowego, udaremniło wśród ciężkiej walki wszystkie kodyfikacyjne usiłowania i przetrwało po sam koniec Rzeczypospolitej w całej swojej żywotności i, rzecz można, przewadze”. (s. 7)

Uczony twierdzi, że analiza procesów niedostępnych gdzie indziej badaniu ma mieć charakter poglądowy i pozwolić uchwycić korzystne dla wiedzy ogólnej mechanizmy działania społecznego, o czym mówi, wykorzystując obrazowe porównania do płynącej wody:

Kiedy różne narodowości nie mogą się spokojnie obok siebie pomieścić, kiedy nie chcą zrozumieć wyższego celu, który je ku sobie powinien zbliżać i siły ich spajać, kiedy kwestyja samorządu lub centralizacji napróżno za punktem wyjścia spogląda; wtedy nie gardźmy polskim prawem minionym, ale odgadujemy zeń owe tajemniczą sztukę, dziś może niepowrotnie zgubioną, jak można największe przeciwieństwa łagodzić lub ścierać, jak rozhukane górskie potoki w jedno proste i przestronne dla wszystkich łożysko sprowadzać. (s. 9)

Badacz daje wyraz fascynacji źródłami archiwalnymi. Podkreśla ich znaczenie w utrwaleniu dziedzictwa cywilizacyjnego. Wspomina archiwa krakowskie, warszawskie i inne, jest przekonany o liczbie, jakości i znaczeniu przechowywanych w nich dokumentów. Wszystkie one świadczą o istotności przedmiotu badawczego. Archiwalia bowiem są to „niewyczerpane skarby” (s. 10), które powinny tworzyć fundament znajomości polskiego prawa. Uczony pośrednio nawiązuje do sytuacji utraty państwowości i zagrożenia wynarodowieniem, gdy mówi o „tak wymownym języku źródeł”, że „każde plemię cywilizowane, które by na tej ziemi osiadło, musiałoby umiejętność prawa polskiego wskrzesić i pielęgnować” (s. 12). Podkreśla także,

wykorzystując metonimię, że „Ta wszechstronna doniosłość dawnego prawa polskiego jest też jego najlepszą obroną i tarczą”. (s. 15)

Wartość dziedziny naukowej wiąże się także z zakresem jej dotychczasowego opracowania. Historyk jednoznacznie ocenia teren badawczy jako dziewiczy, niepodany analizie, choć niewątpliwie jej warty. Powodem tego jest z jednej strony brak społecznego zrozumienia wagi takich badań, z drugiej zaś zmienne losy historyczno-polityczne państwa polskiego, które zaburzały ciągłość prac. Mówi o tym, wyzyskując rozbudowane porównania i metafory:

[...] przyrównalibyśmy prawo polskie do ugoru mało jeszcze dotkniętego lemieszem, ale gdziekolwiek w nim zaczniesz kopać, wszędzie natrafisz na glebę urodzajną i płodną. (s. 8)

Że jednak dotychczas ruch ten naukowy nie wydał zupełnie dojrzałych owoców, że prawo polskie nie stoi jeszcze na stanowisku umiejętności do wysokiego stopnia wykończonej i utrwalonej; przypisać to należy nie tyle gnuśności umysłowej narodu, ile politycznym przewrotom, jakim kraj nasz rzucony jest na pastwę już od całego stulecia. Peryjodycznie występujące wstrząśnienia odrywały od pracy cichej i umiejętnej, utrudniały przygotowanie się do niej, przeszkadzały zgromadzeniu materyjałów i źródeł. Ustawiczny wzgląd na politykę bieżącą, chwilową pozbawiał potrzebnego spokoju, trzeźwości i niezawisłości sądu historycznego. Wobec tak nieprzyjaznych stosunków można się nawet dziwić, skąd właśnie badania około prawa polskiego znalazły tak spory zastęp zwolenników, jakim sposobem doprowadziły do takich wyników, jakimi stosunkowo żadna inna gałąź umiejętności u nas pielęgnowanych poszczycić się nie może. Że zaś rozwój tych badań nie był tak prawidłowym, jakby można pomyśleć, że pracownicy na polu prawa polskiego dali się często sprowadzać z drogi prostej ale wielu przeciwnościami zasłanej; to nas zastanawiać nie będzie. (s. 16-17)

W toku argumentacji uczony chętnie wyzyskuje przekształcenia metaforyczne, tropy: metafory właściwe, metonimie, personifikacje, animizacje. Argumenty logiczne łączy z obrazowaniem literackim:

Trop	Przykład
animizacja i personifikacja	prawo <b>tworzyło się</b> (s. 6), <b>postępuje, cofa się</b> (s. 6), <b>wkorzeniło, przebyło zwycięsko, udaremniło, przetrwało</b> (s. 7)
porównanie metaforyczne	owe tajemniczą sztukę, dziś może niepowrotnie zgubioną, jak można największe przeciwieństwa łagodzić lub ścierać, <b>jak rozhu-kane górskie potoki w jedno proste i przestronne dla wszystkich łożysko sprowadzać</b> (s. 9)
metafora właściwa	przyrównalibyśmy prawo polskie do <b>ugoru</b> mało jeszcze dotkniętego lemieszem, ale gdziekolwiek w nim zaczniesz kopać, wszędzie natrafisz na <b>glebę urodzajną i płodną</b> (s. 8) rozwój tych badań nie był tak prawidłowym, jakby można pomyśleć, że <b>pracownicy na polu</b> prawa polskiego dali się często sprowadzać z <b>drogi prostej</b> (s. 14-15) pierwszy <b>kamień węgielny</b> dobrej pojętej umiejętności dawnego prawa polskiego (s. 22)

metonimia	wszechstronna doniosłość dawnego prawa polskiego jest też jego najlepszą <b>obroną i tarczą</b> (s. 15)
amplifikacja	<b>wymowny język</b> źródeł (s. 12) rozległym a prawie nieznanym polem jest historia prawodawstw słowiańskich, jak <b>olbrzymie</b> wyniki możnaby w tym kierunku badania osiągnąć, ile <b>najciekawszych</b> zagadnień rozwiązać (s. 55)

Ponadto używa wielu nacechowanych wartościująco leksemów autosemantycznych, zwłaszcza przymiotników i przysłówków.

najwięcej **poucająca** (s. 13)  
**cennym** jest doświadczenie (s. 13)  
**prawdziwa** (praca, wysiłki, owoce) (s. 13)  
**najwyższa** zasada, **najdrobniejszej** dziedziny (s. 3)  
**wybitnej** samoistości (s. 4)  
**nieodzowna** (znajomość dawnego prawa) (s. 2-3)  
jest **koniecznym** (s. 5)  
**tajemniczą** sztukę (s. 9)  
**niewyczerpane** skarby (s. 10)  
**wszechstronna** doniosłość (s. 15)  
**spory** zastęp zwolenników (s. 16-17)  
**prawdziwa** umiejętność prawa polskiego (s. 18)  
**nieodzowny** materiał (s. 24)  
**wiernie** odtworzyć i wyrzeźbić (s. 23)  
**niewątpliwie** (s. 15)

W grupie rzeczowników silnie wartościujące są leksemy *doniosłość* (s. 10), *ciągłość*, *rozległość*, *bogactwo*, *ogrom*, *zamożność*, *wpływ* (s. 15), *obfitość* (s. 78) i *postęp* (s. 67).

Uzasadnienie podjęcia się badania staje się podwójnie istotne. Autor bowiem przekonuje odbiorcę o wartości prezentowanej pracy, a także o konieczności dalszych analiz w tym zakresie. Stosuje więc zarówno rozbudowaną argumentację logiczną, jak i obrazową, metaforyczną, zawierającą duży ładunek emocjonalny.

## 2. Opinie o zastanym dorobku z dziedziny historii prawa

Uczony płynnie przechodzi od oceny tendencji ogólnych do analizy wartości poszczególnych dzieł. Za podstawowe źródło niepowodzeń badawczych i syntetyzujących przyjmuje przenoszenie wzorów rzymskich na środowisko polskie oraz coraz większe niezrozumienie zanikającego dawnego systemu zwyczajowego i prawnego. Z dużym naciskiem podkreśla konieczność poznania przez historyków i prawników wiedzy o dawnym prawie, czego brak staje się przyczyną rozbieżności w nauce i praktyce



zawodowej. Dokonanie postępu w nauce uznaje za niemożliwe w przypadku podejmowania badań bez gruntownego prawniczego wykształcenia oraz dążenia do formułowania ogólnych tendencji „bez żmudnych prac przygotowawczych osiągnąć” (s. 17). Uczony twierdzi, że w opublikowanych pracach brakuje spójności wiedzy historycznej z wiedzą prawniczą, a tendencją do ograniczania wiedzy historycznej w nauczaniu prawników uznaje za wyraz przesądu, co wyraża słowami:

Dotychczas jeszcze nie wyleczyliśmy się z przesądu, którego szkodliwość starałem się już wyżej wykazać, że można niezłym być historykiem, a bez znajomości prawa się obejść. (s. 17)

Następnie poddaje ocenie poszczególne prace uczonych: Maciejowskiego, Chwałkowskiego, Skrzetuskiego, Ostrowskiego, Bandtkiego, Karola Hofmana, Burzyńskiego, Lengnicha, Czackiego, Naruszewicza, Hüppego, Dutkiewicza, Helcla, zwykle w kolejności chronologicznej ukazywania się ich prac. Ocenia, wyzyskując głównie rzeczowniki, przymiotniki i czasowniki. Najczęściej neguje wartość omawianej pracy, z wyjątkiem oczekiwanej publikacji Helcla. Strategia krytyki jest różnorodna, ale zwykle ma charakter dwubiegunowy, to znaczy naganie towarzyszy pochwałą. Autor płynnie przechodzi od elementów laudacyjnych, raczej o mniejszym znaczeniu, do polemiki i zaprzeczenia lub odwrotnie. Niektóre sądy formułuje kategorycznie, inne łagodzi. Ocenie poddaje zawartość pracy, czyli koncepcje autorów, jej zakres, kompozycję, formę i obudowę bibliograficzną, a także recepcję dzieła i jego wpływ. Charakterystyczne w wypowiedziach nadawcy jest podkreślanie podmiotowości działania naukowego, wyrażające się w nagromadzeniu wartościujących orzeczeń: czasowników i imiesłówów, co uwidacznia się w cytatach:

**niedbale i bez najmniejszego krytycznego zmysłu, że samą autentycznością tychże statutów podał w wątpliwość** i całymi podstawami prawa polskiego **zachwiał**. (s. 21)

Układem więc wcale się Lengnich **poszczycić nie może**. (s. 27)

**rzucił się** Bandtkie na ogół prawa publicznego polskiego a nawet granice prawa w ogóle **przekroczył**. (s. 43)

wzorowe historyje prawa o tym wspominają **treściwie**. Tak się Bandtkie **powściągnąć** nie umiał. (s. 43)

nie **była** Bandtkiemu **przystępna**, a i ta nawet **nie była** krytycznie i historycznie zgoła jeszcze **opracowaną**. Sam zaś Bandtkie w badania takie historyczno-krytyczne zgoła się **nie zapuszczał**. (s. 46)

gdyby Maciejowski w szczegółach **nie popełniał wielkich niekonsekwencji i ścisłej uzasadnić i przeprowadzić go umiał**. (s. 54)

**nie umiał się ze siłami obliczyć i ograniczyć**, szkoda, że **nie miał krytyczności** w sądzie a ścisłości w **badaniu**. (s. 54-55)

dochodzi w Maciejowskim do szerokich rozmiarów, **męczy i niecierpliwi**. (s. 56)

W grupie wartościujących rzeczowników często występuje leksem *brak*, wskazujący na nieobecność pożądaných jakości (wykształcenia, podstaw, spójności), a na równi

z nim *błąd*. Inne to: *hipoteza*, *przesąd*, *uprzedzenie*, *pominięcie*, *pośpiech*, *płytkość*, *lekkłość*, *niekrytyczność*, *pretensja*, *zamęt*. Ilustrują to przytoczenia:

**brak** wykształcenia prawniczego wogóle, a powtóre zbyteczny **pośpiech** i gorączkowa **rządza**. (s. 17) pełno też **zapału**, pełno **szlachetnych** chęci, niemało **byстрыch** spostrzeżeń i **plodnych**, intuicyjnych myśli; ale **brak głębszej, gruntowniejszej** podstawy, mnóstwo **hipotez** i **błędów rażących** każdego wykształconego prawnika. (s. 21)

**przesądu** (s. 17), **braku** spójni. (s. 17)

**płytkość** swoją. (s. 24)

**zbyteczna lekkłość** w opowiadaniu, nie przytaczanie źródeł, a nawet **pominięcie**. (s. 38)

**wstręt** do **rozumowań**. (s. 47)

Ratował się... mimo to jednak ogólnego nie uniknął **zamętu**. (s. 48)

[...] nie mówimy o ciągłym **ślizganiu** się po najważniejszych pytaniach, bo było to koniecznym następstwem planu zbyt szeroko zakreślonego, ale trudno nie wytknąć **niekrytyczności** nawet w tych razach, gdzie pewną **ścisłość** i **zglębienie** przedmiotu można było osiągnąć. (s. 56)

Takie zaś zapatrywanie się jest wielkim **błędem** i sprzeciwia się wprost **rzeczywistości** [...]. (s. 66) dopóki nie porzucimy **uprzedzeń**. (s. 67)

Ocena następuje zatem poprzez zderzenie cech oczekiwanych i obecnych, w pewnej mierze przeciwstawnych: porządku i nieładu, nieścisłości (powierzchnowości) i ścisłości (pogłębienia) myśli, prawdy (rzeczywistości) i fałszu (błądu), logiczności i niespójności, obiektywności (wszechstronności, bezstronności) i nieobiektywności (jednostronności), ułomności (niepełności) i doskonałości (skończenia, wypełnienia). W wartościowaniu tym przejawia się strategia dyskursywna nadawcy, który zgodnie z przyjętą we wspólnocie komunikacyjnej XIX-wiecznych uczonych konwencją odwołuje się do systemu wartości typowo pozytywistycznych, empirycznych, a nawet scjencyznych. Jednocześnie poprzez odniesienie się do tradycji retorycznej formuły narracji naukowej nadawca sięga po metafory, szczególnie gdy zamierza wypowiedzieć wyjątkową pochwałę lub ostrą krytykę. Szczególnie chętnie wyzyskuje metaforę nauki jako budowy, światła, pokarmu, jak w przykładach:

Zdanie to **prysnęło** dopiero **pod młotem Lelewela**. (s. 20)

**zjawiła się na widnokregu gwiazda** autora. (s. 21)

**odkopał** z nierównaną bystrością **pierwotne brzmienia**... odgadł wreszcie losy. (s. 20-21)

wszystko to jednak **opierało się na gruncie śliskim i grzęskim, który wszelką budowę uniemożliwia**. (s. 21)

**najwybitniej świeci** w niej jednak szlachetne dążenie szkoły pijarów, zmierzające do odrodzenia Rzeczypospolitej i zwalczania uprzedzeń. (s. 38)

Poglądy złożone w „Uwagach” **przeszły w krew i kości całego narodu, wielu jego pokoleń**, i po dziś dzień jeszcze niemal wyłącznie panują. (59)

Idylla tego rodzaju dla narodu, dla jego polityki i umiejętności jest **pokarmem nadzwyczaj niezdrowym**. Dzieło Lelewela powstało pod wpływem pewnych rozgorączkowanych uczuć i nosi na

sobie wszystkie cechy tego politycznego dążenia. Nawet **zdania niezaprzeczalnie zdrowe** i trafne są w nim do ulubionej politycznej myśli naciągane przemocą. (s. 60)

[...] idealizowanie czasów przedchrześcijańskiego barbarzyństwa, dopatrywanie się jakiejś niebiańskiej niewinności i błogosławieństwa w czasach umysłowej gnuśności, nierządu i bezmyślnego życia z dnia na dzień, stawianie ludów słowiańskich na wyżynach ducha, siły i pracy romańskiej lub germańskiej, wymarzenie jakiegoś ideału dla słowiańskich narodów zamiast badania, w czym się siła i twórczość szczepu słowiańskiego objawia, to wszystko **krzywi prawdziwe wyobrażenie o dziejach naszej przeszłości, sąd nasz upaja i oszołomia**. A komuż więcej potrzeba trzeźwości i prawdy. Prawda ta musi być dla nas gorzką i cierpką. Dobrze pojęte dzieje mogą posłużyć za wytrawną naukę dla obcych i dla nas samych. Jeśli nie będziemy zamykali oczu na rażące błędy i wady, wtedy tylko zdołamy poznać nasze prawdziwe przymioty i nad ich rozwojem pracować. (s. 60)

Można przypuszczać, że strategia narracyjna pisarza jest związana z tradycją pisarską określonej wspólnoty językowej i ideowej. Ciekawe wydaje się przesłedzenie, czy we wspólnocie polskich uczonych, badających zagadnienia historyczno-prawne w drugiej połowie XIX w., bezpośrednio, jednoznaczne formułowanie sądów o stanie badań oraz eksponowanie podmiotowości zarówno autora tekstu, jak i jego poprzedników było osobliwą strategią dyskursywną, która świadczyłaby zarówno o odczuciu i erudycji autora, jak i głębokości jego refleksji naukowej. Obecność tych zabiegów językowych zbliża gatunkowo monografię tego typu do recenzji lub manifestu.

Dzięki takiej narracji nadawca starał się sterować zachowaniami odbiorców, którzy przyjmując koncepcję autora, powinni podjąć się odpowiedniej pracy nad proponowaną dziedziną naukową zgodnie z podanymi wytycznymi. Metaforyczna obrazowość miała zaś pobudzać wyobraźnię i skłaniać do odpowiedniej interpretacji sądów, zgodnej z zamysłem autora. Publikacja jako całość staje się znakiem dla innych uczonych, informującym o nowych trendach badawczych i przewartościującym istniejące już koncepcje metodologiczne. Ogłasza również zmianę w modelu narracji w dziedzinie historii prawa, zgodnie z założeniami filozoficznymi i praktyką badawczą epoki.

### Bibliografia

- Biniewicz J., *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych*, Studia i Monografie Uniwersytetu Opolskiego, nr 323, Opole 2002.
- Bobrzyński M., *O dawnym prawie polskim, jego nauce i umiejętnym badaniu*, Warszawa 1874.
- Duszak A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998.
- Gajda S., *Współczesny polski dyskurs naukowy*, [w:] *Dyskurs naukowy: tradycja i zmiana*, red. S. Gajda, Opole 1999, s. 9-18.
- Kaute W., *Synteza dziejów Polski Michała Bobrzyńskiego*, Katowice 1993.
- Labocha J., *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków 2008.
- Pomorski J., *Historyk i metodologia*, Lublin 1991.

Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.

Topolski J., *Prawda i model w historiografii*, Łódź 1982.

Uździcka M., *Studium kształtowania się kompetencji językowej agronoma. Analiza geneologiczna, pragmatyczna i leksykalna „Wykładów” Władysława Majewskiego z lat 1848-1850*, Zielona Góra 2010.

### **Sposoby wyrażania opinii o przedmiocie i stanie badań w opracowaniu naukowym z dziedziny prawa autorstwa Michała Bobrzyńskiego (XIX w.)**

**Streszczenie:** Artykuł jest poświęcony realizacji dyskursu naukowego w tekście z pierwszej połowy XIX w., w subdyscyplinie naukowej historii prawa. Analizowany tekst postrzegany jest jako zdarzenie komunikacyjne, zaistniałe we wspólnocie ludzkiej, uwarunkowane swoistym kontekstem społecznym i kulturowym. Celem badawczym stała się obserwacja osobliwości dyskursu naukowego, właściwego historii prawa, na etapie wczesnego rozwoju tej dyscypliny naukowej, na podstawie pracy Michała Bobrzyńskiego z 1874 r. Jako że strategia narracyjna konkretnego pisarza jest związana z tradycją pisarską określonej wspólnoty językowej i ideowej, można przyjąć, że we wspólnocie polskich uczonych – historyków prawa drugiej połowy XIX w. – bezpośrednio, jednoznacznie formułowanie sądów o stanie badań oraz eksponowanie podmiotowości zarówno autora tekstu, jak i jego poprzedników było osobliwą strategią dyskursywną. Świadczyła ona o odczuciu i erudycji autora, a także głębokości jego refleksji naukowej. Obecność tych zabiegów językowych zbliża gatunkowo monografię tego typu do recenzji lub manifestu. Dzięki takiej narracji nadawca stara się sterować zachowaniami odbiorców, którzy przyjmując koncepcję autora, powinni podjąć się odpowiedniej pracy nad proponowaną dziedziną naukową zgodnie z podanymi wytycznymi. Metaforyczna obrazowość ma zaś pobudzać wyobraźnię i skłaniać do odpowiedniej interpretacji sądów, zgodnej z zamysłem autora. Publikacja jako całość dyskursywna staje się znakiem dla innych uczonych, informującym o nowych trendach badawczych i przewartościującym istniejące już koncepcje metodologiczne. Ogłasza również zmianę w modelu dyskursywnym narracji w dziedzinie historii prawa, zgodnie z założeniami filozoficznymi i praktyką badawczą epoki.

**Słowa kluczowe:** język, narracja, dyskurs naukowy, historia prawa

### **Methods of expressing opinions on the subject and state of research in a scientific study in the field of law authored by Michał Bobrzyński (XIX century)**

**Summary:** The article is devoted to the implementation of scientific discourse in the text from the first half of the 19th century, in the scientific sub-discipline of the history of law. The analysed text is perceived as a communication event, occurring in the human community, conditioned by a specific social and cultural context. The research goal was to observe the peculiarities of scientific discourse, proper for the history of law, at the early development stage of this scientific discipline, based on Michał Bobrzyński's work from 1874. As the narrative strategy of a particular writer is related to the literary tradition of a specific linguistic and ideological community, it is possible to assume that in the community of Polish scholars – historians of the law of the second half of the nineteenth century – direct, unambiguous formulation of judgments about the state of research and displaying the subjectivity of both the author of the text and his predecessors, was a peculiar discursive strategy. It testified both to the author's erudition as well as to the depth of his scientific reflection. The presence of these language approaches brings the genre of this type closer to a review or manifesto. Due to such

a narrative, the sender tries to control the behaviour of recipients who, adopting the author's concept, should undertake appropriate work on the proposed scientific area in accordance with the given guidelines. Metaphorical imagery is supposed to stimulate the imagination and encourage proper interpretation of the judgments, in accordance with the author's intention. The publication as a discursive whole becomes a sign for other scholars, informing about new research trends and re-evaluating existing methodological concepts. It also announces a change in the discursive model of narrative in the field of legal history, in accordance with philosophical assumptions and epoch research practice.

**Keywords:** language, narrative, scientific discourse, history of law